

Prof. dr hab. Janusz Żarnowski

Przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych PAN

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

ul. Zgoda 11

00-018 Warszawa

Warszawa, dn. 27 sierpnia 2008 r.

Szanowni Państwo,

Z uwagą przeczytałem list z 14 bm. otrzymany od Państwa w sprawie wątpliwości związanych z działalnością Instytutu Pamięci Narodowej w dziedzinie badań nad najnowszą historią Polski. Ze względu na okres wakacyjny nie będę w stanie jeszcze przez pewien czas przedłożyć treści tego listu całemu składowi Komitetu Nauk Historycznych. Mogę natomiast wyrazić moje własne stanowisko w poruszonych tu sprawach.

Sądzę, że dotykamy tu nie tyle metodologii badań historycznych, ile kwestii przestrzegania prostych zasad etycznych i zasad współżycia społecznego w ustroju demokratycznym. W tym ostatnim systemie nie powinno mieć miejsca formułowanie przez państwo za pośrednictwem swych instytucji ocen historycznych, które następnie podaje się jako obowiązujące i upowszechnia przez państwowe lub zależne od państwa środki przekazu, szkoły i propagandę. W sposób bowiem nieunikniony oceny takie są dyktowane przez stronnictwa będące u władzy. Oceny wydarzeń historycznych należy pozostawić swobodnej dyskusji naukowej i społecznej, w której wyraz znajdują różne tendencje panujące w społeczeństwie i wśród uczonych.

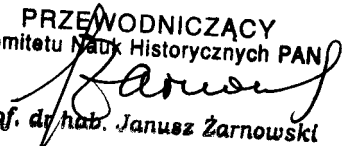
Tym bardziej nie do przyjęcia jest zmonopolizowanie zarządzania pewnymi kategoriami źródeł przez instytucję państwową, która ma niezależnie od litery prawa liczne możliwości manipulowania nimi i dostępem do nich. Rzeczywistość zdaje się ponad wszelką wątpliwość potwierdzać realny charakter tych zagrożeń.

Nie ulega wątpliwości, że połączenie w jednej instytucji działalności naukowej z prokuratorską, czy quasi prokuratorską, przekreśla charakter naukowy produkcji tej instytucji, choćby miała nawet zewnętrzny pozór produkcji naukowej. Powstaje bowiem pytanie, jaki jest cel poczynić tej instytucji: czy chodzi o wyświechtanie prawdy historycznej – a ta rzadko bywa jednoznaczna i czarno-biała – czy też o znalezienie dowodów przeciw tym lub innym grupom, kierunkom a zwłaszcza osobom, przy czym najczęściej osobami tymi są aktualni przeciwnicy polityczni kierunku dominującego w organach władzy, od których na ogół zależy także dana instytucja i jej pracownicy.

Całkiem zaś patologiczna, tak z punktu widzenia zasad naukowych, jak i z punktu widzenia etycznego i niedopuszczalna w systemie demokratycznym jest sytuacja, w której jedne i te same osoby zajmują się działalnością badawczą, a raczej quasi-badawczą i quasi-prokuratorską, jak uczy doświadczenie najczęściej realizowaną drogą anonimowych „przecieków” do środków masowego przekazu, których sprawcy nigdy nie ponoszą odpowiedzialności.

Należy ubolewać, że takie zjawiska występują w naszej rzeczywistości i że te zjawiska są obficie finansowane bezpośrednio z budżetu państwa, choć państwu temu i całemu społeczeństwu przynoszą wielkie szkody w dziedzinie moralnej i politycznej. Wielką szkodę ponoszą także nauki historyczne i podstawowa część badaczy historii, która wierna swemu powołaniu ma na celu odkrycie i przedstawienie prawdy. Ta zaś, powtórzmy to jeszcze raz, jest zawsze skomplikowana i nie zawsze jednoznaczna.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCY  
Komitetu Nauk Historycznych PAN  
  
Prof. dr hab. Janusz Żarnowski

Prof. dr hab. Janusz Żarnowski